



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2/2022 (LV)
<https://doi.org/10.36770/bp.706>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Elżbieta Bogdanowicz*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-8675-6815

O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej¹

On Sigmund Gloger from the perspective of onomastics

Abstract: According to the author of the article, when analysing Zygmunt Gloger's achievements from the perspective of onomastics, it should be concluded that he strove to save Polish anthroponyms and toponyms from oblivion. It can be said that his preoccupation with names stems from his interest in cultural onomastics, which is part of cultural linguistics, assuming language (including proper names) to be a product of culture and at the same time as a medium of cultural content specific to a given person and society. For this reason, he constantly encourages the collection of different types of -onyms and searches for motivations, which, based on available academic knowledge, gave rise to given names.

Keywords: Zygmunt Gloger, onomastics, cultural linguistics, national heritage, Polish culture of the 19th century.

- * Elżbieta Bogdanowicz – dr hab., kieruje Zakładem Językoznawstwa Wschodniosłowiańskiego i Onomastyki Regionalnej w Katedrze Językoznawstwa Sławistycznego Wydziału Filologicznego UwB, autorka m.in. artykułu *Podlaskie nazwiska odapelatywne XV–XVIII wieku na tle słownictwa gwarowego* (2020).
- ¹ Artykuł powstał w ramach projektu naukowej edycji krytycznej *Pism rozproszonych Zygmunta Glogera*, realizowanego przez Książnicę Podlaską im. Łukasza Górnickiego we współpracy z Katedrą Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku; grant Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (moduł: Dziedzictwo Narodowe, I/2017; nr rej. projektu: 11H 17 0013 85; kierownik projektu: prof. Jarosław Ławski; data zakończenia: 2022 rok).

Zygmunt Gloger (1845–1910) należy do grona pisarzy i badaczy o niezwykle różnorodnych zainteresowaniach. Świadczy o tym tematyka jego licznych prac (ponad 800 odrębnych pozycji²), które nader często przekraczają granice jednej dyscypliny. O dokonania Glogera najczęściej upominają się folklorysty, etnografowie, archeolodzy, historycy, ale, jak podkreśla Łukasz Zabielski, niełatwo jego osobę scharakteryzować „jednym, uogólniającym terminem, sklasyfikować, »zaszufladkować«, a przez to umieścić w konkretnym rozdziale modelowego podręcznika dziejów polskiej kultury XIX wieku”³.

Wśród rozważań, jakie na przestrzeni całej swej twórczości publicystycznej, zapoczątkowanej około roku 1869, podejmował Gloger, można wyodrębnić wypowiedzi dotyczące zagadnień językowych, w których badacz jawi się jako wielki admirator polszczyzny i innych języków, dostrzegający ich przydatność w procesie poznawania historii i kultury. Zdaniem Glogera, którego fascynowały różne aspekty przeszłości i któremu przyświecała idea ich dokumentowania, język stanowi nieprzebrane źródło wiedzy o czasach minionych i służy do jej przechowywania. To przekonanie zdają się potwierdzać słowa uczonego z Jeżewa, mówiące, że język jest „cielesną skarbnicą myśli i uczuć, przez którą objawia się życie i literatura ludowa, jest nawet zwierciadłem ducha i historii narodów [...]”⁴, a zatem warto za jego pośrednictwem odkrywać historię oraz kulturę wspólnoty komunikatywnej, która się nim posługuje.

Z możliwości poznawania przeszłości przez pryzmat języka polskiego Gloger skwapliwie korzystał, badając m.in. obecne w jego systemie nazwy własne, które kryją w sobie wykształcone na przestrzeni wieków oraz obowiązujące w danej kulturze znaczenia, wartości, normy. Ta wprost niebywała skłonność jednostek nazewniczych do kumulowania określonych treści w decydujący

² Tytuł właśnie pozycji można się doliczyć w zestawionej przez Stefana Dembego i wydanej w 1910 roku bibliografii pism Glogera: S. Demby, *Bibliografia pism Zygmunta Glogera (1863–1910)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” 1910, R. IV, s. 252–312.

³ Ł. Zabielski, *Zygmunt Gloger: między uniwersum Gutenberga a „literaturą w żywym słowie”*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2016, s. 21.

⁴ *List z wiejskiego ustronia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1874, t. XIV, nr 361, s. 332; nr 362, s. 342–343, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1, 1863–1876, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2014, s. 123.

sposób wpływa na ich udział w tworzeniu kultury i jest zapewne główną przyczyną włączenia ich do kręgu zainteresowań Podlasiianina z Jeżewa.

Nazwom własnym (onimom) Gloger poświęcił w swoich pracach wiele miejsca⁵. Wypowiadał się na temat ich etymologii, znaczenia, funkcji, czyli rozpatrywał zagadnienia, którymi zajmuje się współczesna onomastyka, koncentrująca się na objaśnianiu pochodzenia różnych tworów nazewniczych⁶, ich budowy językowej, znaczeń, jakie wyrażają (lub wyrażały), badaniu ich rozwoju historycznego, a także sposobu funkcjonowania w języku i w społeczeństwie dawniej i dziś⁷. Można go niewątpliwie uznać za wnikliwego i rzetelnego onomastę, który, pochylając się np. nad kwestią rozpoznawania etymologii toponimów, słusznie stwierdza, że:

[...] źródło nazwisk miast, wiosek, pól i uroczysk nie płynie bynajmniej z bujnej fantazji mieszkańców ani bezmyślnej gry dźwięków i przypadkowo wymówionych wyrazów [...] przy świetle dzisiejszych badań naukowych nie mogą się ostać oparte wyłącznie na bujnej wyobraźni takie wywody, jak na przykład: nazwy *Hły* od „jej ły”, to jest też jakiejś księżnej wylanych nad zgonem syna, który miał spaść z wieży zamku iłżeckiego; nazwy rzeki *Nieważy* (rozgraniczającej Żmujdz z Litwą) od słów „nie wierzę”, wyrzeczonych przez piękną Żmujdzinkę młodemu Litwinowi, który, stojąc na przeciwległym brzegu rzeki, miłość jej wieczną zaprzysięgał; [...] nazwy *Warszawy* od imion dwojga bliźniąt Wary i Sawy, jakoby trzymany do chrztu przez Kazimierza Sprawiedliwego, który znalazł je, zabłądziwszy na łąkach w puszczy, która wówczas w miejscu późniejszego grodu szumiała [...]”⁸.

Uczony z Podlasia te przywołane wyżej nienaukowe, mityczne objaśnienia pochodzenia nazw geograficznych uznaje za nielogiczne oraz niepożądane

- 5 O niektórych ustaleniach Glogera w zakresie badań nad nazwami własnymi pisały wcześniej: I. Halicka, *Literatura onomastyczna dotycząca Mazowsza*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne Filii UW w Białymstoku” 1973, z. 6, Humanistyka, t. II, s. 89–91; B. Kuryłowicz, *Zygmunt Gloger jako językoznawca*, „Roczniki Humanistyczne” 2005, t. LIII, z. 6, s. 77–80; U. Sokółska, *O mowu polska, ty ziele rodzime... Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok 2017, s. 93–107.
- 6 W zbiorze nazw własnych wyodrębnia się nazwy osobowe (imiona, nazwiska, przezwiska, pseudonimy, przydomki), nazwy geograficzne miejscowe, terenowe, wodne (np. nazwy miast, wsi, zbiorników wodnych, gór, szczytów górskich, łąk, lasów, nazwy zwierząt, nazwy instytucji i obiektów związanych z nowoczesną cywilizacją i wiele innych).
- 7 Z. Kaleta, *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków 1998, s. 15–16.
- 8 *Z notat Zygmunta Glogera*, „Kurier Warszawski” 1878, nr 206, s. 1–2, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, s. 244–245.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

i zdecydowanie odrzuca. W jego przekonaniu motywacje wszystkich toponimów „mają przyczynę p o z y t y w n ą [wyróżnienie – E. B.]”⁹, czyli opartą na prawdziwych, empirycznie potwierdzonych faktach¹⁰, a więc odtwarzanie tych etymologii powinno uwzględniać naukowe metody poszukiwania genezy poszczególnych jednostek nazewniczych.

Sformułowane przez siebie zasady dotyczące ustalania motywacji toponimów Gloger stosuje praktycznie, np. przy objaśnianiu nazwy *Warszawa*, którą trafnie wywodzi od popularnego w średniowieczu imienia *Warcisław* i jego zdrobniałej formy *Warsz*¹¹: „[...] nazwa [Warszawa – E. B.] nie jest wcale zagadkowa, jak się to zdawać może ogółowi nieobeznanemu z kluczem etymologicznym od nazw słowiańsko-polskich [...] *Warsz* jest to po prostu pospolite w Polsce do wieku XV imię, będące skróceniem *Warcisława* [...]”¹².

Komentarze na temat etymologii innych nazw geograficznych pojawiają się w wielu akapitach tekstów prasowych uczonego z Jeżewa, np. nazwy miejscowości *Włoszczowa*, *Łukowa*, *Częstochowa* wywodzi od różnych postaci imion słowiańskich i chrześcijańskich: odpowiednio od *Włosta* (*Włoszcza*), *Łuki* (*Łukasza*), *Częstocha*¹³; nazwę rzeki *Biebrza* łączy z wyrazem pospolitym *bóbr*, „[...] od wielkiej ilości bobrów zamieszkujących niegdyś jej wybrzeża [...]”¹⁴, i dodaje:

Od bobrów poszły nazwy i wielu innych słowiańskich wód. Jest *Boberka*, lewy dopływ Dniestru; *Bóbr* lewy dopływ Berezyny; *Bóbr* przyплыw Słuczy; *Bober* lub *Bobrowa* lewy dopływ Odry; *Bobrowa* lewy dopływ Dniepru; *Bobrunga* przyплыw Minogi wpadającej do

⁹ Tamże, s. 244.

¹⁰ Wyraz *pozytywny* dawniej oznaczał ‘oparty na faktach, empirycznie potwierdzalny etc. (łac. *positivus* – oparty, uzasadniony)’. To wyjaśnienie zaczerpnęłam z *Komentarzy* do tekstu Z. Glogera wymienionego w przypisie 7, s. 245.

¹¹ Tezę Glogera w pełni popiera badający sto lat później nazwy polskich miast wybitny onomasta Kazimierz Rymut: „Nazwa pochodzi od nazwy osobowej *Warsz*. N. os., dobrze poświadczona przez źródła średniowieczne, gdyż była bardzo wtedy popularna, stanowi formę pochodną od imion złożonych typu *Warcisław* [...]”, tenże, *Nazwy miast Polski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 256–257.

¹² *Z notat Zygmunta...*, dz. cyt., s. 245.

¹³ *Na falach Wisły*, „Kurier Warszawski” 1898, nr 133, s. 1–2, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, s. 288.

¹⁴ *Nasze rzeki. W dolinie Biebrzy*, „Kurier Niedzielnny” 1898, nr 13, s. 197–198, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, s. 877.

Morza Bałtyckiego; *Bobryk* lewy dopływ Prypeci; *Bobryk* lewy dopływ Teterowa wchodzącego do Dniepru; trzeci *Bobryk*, przyrównany Uszy, pośredni przyrównany Bohu; *Bobrzyca* przyrównany Czarnej Nidy itd.¹⁵

Warto podkreślić, że Gloger nie tylko koncentruje się na odczytywaniu etymologii pojedynczych toponimów, ale dąży do wykrycia ogólnych zasad ich rekonstruowania przez opisywanie powtarzających się zabiegów nazewniczych:

[...] był przyjęty zwyczaj skracania prawie wszystkich imion osobowych polsko-słowiańskich, zwłaszcza tych, które się kończyły na *staw*. Tak zamiast *Gniewostaw* mówiono i pisano zwykle: *Gniewosz*, *Gniewek*, *Gniew*; zamiast *Gościstaw* używano *Gościsz* lub *Gost*; imię *Stanisław* skracano na *Stanisz* i *Stasz* (*Staś*); *Strachostaw* na *Strasz*; *Zdzistaw* na *Zdzisz* (*Zdziś*); *Zbystaw* na *Zbysz*; *Skarystaw* na *Skarysz* i *Skarsz*, a *Warcistaw* na *Warcisz* i *Warsz* i tym podobne. Od imion podobnych mamy bardzo liczne nazwy miejscowości. Na przykład od *Gniewosza* wieś nazwano *Gniewoszów*, *Gniewkowo*, *Gniewy*, *Gniew*; od *Zbystawa*, czyli *Zbysza* – *Zbyszewo*, *Zbyszycze*; od *Skarystawa* – *Skaryszew*, *Skarszew*, *Skarystawice*; od *Warcistawa*, czyli *Warcisza*, *Warsza*, w różnych stronach kraju: *Warszewice*, *Warszowice*, *Warszyce*, *Warszówek*, *Warszówka*, *Warszewka*, *Warszew*, *Warszawka* i *Warszawa*, czyli *Warszowa* wioska, własność lub sadyba *Warsza*, *Warcistawa* [...]”¹⁶.

Badacz z Jeżewa podnosi też kwestię użyteczności toponimów (przede wszystkim nazw miast, wsi i wód), które zalicza do zabytków językowych jako źródeł wiedzy o środowisku bytowania danej wspólnoty komunikatywnej – m.in. o jego ukształtowaniu terytorialnym, historii, bogactwach, a nawet relacjach społecznych: „[...] są to jedne z najstarszych zabytków naszego języka, a wreszcie są to świadectwa, które dopomogły badaczom [...] do ważnych wyjaśnień w mglistej dziedzinie pierwotnych stosunków społecznych, ekonomicznych i historii osiedlenia się ludzi u nas w czasach dawnych”¹⁷.

Z wielkim zapałem i dbałością o szczegóły Gloger analizuje sposoby tworzenia polskich nazw miejscowych oraz dokonuje ich podziału na określone typy

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Z notat Zygmunta...*, dz. cyt., s. 245.

¹⁷ *Nazwy naszych wsi i miast*, „Gazeta Warszawska” 1895, nr 342, s. 2–4, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, s. 245.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

semantyczno-strukturalne. To oczywiste, że przy opisie wyodrębnionych zbiorów nazewniczych nie stosuje współcześnie używanej terminologii z zakresu toponomastyki, ale proponowanym przez niego interpretacjom onimów z punktu widzenia terażniejszej metodologii onomastycznej z reguły niczego nie można zarzucić.

Tak więc na temat powstawania nazw patronimicznych¹⁸ uczony pisze w sposób następujący:

Z początku osada [...] nie miała zwykle żadnego nazwiska, ale z czasem następował zawsze racjonalny powód do nazwiska każdego kątką ziemi tak, a nie inaczej. Nazwy te nie powstawały nigdy przez ich umyślne wynajdowanie lub z wymysłu jednego człowieka, ale z naturalnego uznania wszystkich. Zwykle więc, gdy już w osadzie siedziało drugie pokolenie, czyli synowie pierwszego założyciela, nazwa powstawała z prostej odpowiedzi na zapytanie: kto tam mieszka? Jeżeli pierwszym osadnikiem był na przykład *Krzyształw*, czyli w zwykłym skróceniu *Krzysz*, to synów jego nazywano *Krzyszowicami*, a zatem mieszkali tam *Krzyszowice* i stąd osada nazwę powyższą od imienia ich ojca otrzymywała. W języku naszym imię ojca za pomocą końcówki *ic* przetwarza się na przydomek synowski. Tym sposobem w epoce piastowskiej powstały wszystkie nazwy wiosek kończących się na *ice*¹⁹.

Mówiąc językiem dzisiejszej toponomastyki, wskazany w powyższym fragmencie typ nazw miejscowych to przeniesienia z nazw ludzi na nazwy założonych przez nich osad.

Osobną grupę nazw miejscowych stanowią nazwy dzierżawcze²⁰:

[...] z końcówkami przymiotnikowymi i dzierżawczymi na: *owo, ów, ową, awa, in, yn, usza, izna, ina, ja, yca i isko*, oznaczającymi, czyją własnością wioska była pierwotnie. Odnośnie

¹⁸ Z ustaleń Ewy Rzetelskiej-Feleszko (*Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków 1998, s. 199) wynika, że miejscowe nazwy patronimiczne „były pierwotnie nazwami grupowymi ludzi – poddanych lub potomków człowieka, którego imię lub przezwisko stanowiło podstawę nazwy, np. od imienia *Działosz* n. wsi *Działoszyce*”. Do tworzenia tych nazw wykorzystywano formant (sufiks) *-ice* lub *-owice/-ewice*.

¹⁹ *Nazwy naszych wsi...*, dz. cyt., s. 246.

²⁰ Są to nazwy miejscowe w formie przymiotnikowej, tworzone na bazie nazw osobowych (imion, przezwisk lub nazwisk), najczęściej za pomocą różnorodnych przyrostków (sufiksów) przymiotnikowych. Oznaczają miejscowość będącą własnością tej osoby, której imię stało się podstawą nazwy, np. *Michałów gród* (E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe...*, dz. cyt., s. 205). Z czasem człon określany, tzn. *gród* w wyrażeniu pomijano i zostawała nazwa *Michałów* (zob. miejscowości o tej nazwie na terytorium Polski).

takiej wsi nie pytano, jak o księżęcej, kto w niej mieszka, ale: czyją jest? Dziedzic jej bowiem jako wojownik nie trudnił się rolnictwem, lecz przebywał przy księciu, w obozie, w grodzie. Jeżeli więc posiadaczem był na przykład *Pomian*, odpowiadano, że wieś *Pomianowa*, jeżeli *Mzur – Mzurowa*. [...] Gdy szlachta poczęła mieszkać i zakładać dwory po wsiach, odpowiadano na przykład o dworze *Ślabosza*, że to *Ślaboszów* (dwór), o dworze *Zawichosta*, czyli *Zawiszy*, że *Zawiszyn*, o dworze *Prandoty*, że *Prandocin*, o dworze *Bądza*, że *Bądzyn*. [...] Od *Drogostawa*, czyli *Drogusza*, poszła nazwa wsi *Drogusza* i *Drogoszewo*, od *Sławka – Sławków*, *Sławsko*, *Sławek*, od *Stanisława*, czyli *Stanisza*, *Stanka – Stanisławów*, *Staniszewo*, *Stankowizna*; od *Bytomia – Bytomsko*, *Bytom*. Są dowody w dokumentach z XII i XIII wieku, że wieś, założona przez szlachcica *Wojaka*, nazwana została *Wojakowa*, przez *Włosta – Włostowo*, przez *Obiecana – Obiecanowo* (w powiecie pułtuskim). I później, gdy na przykład w roku 1409 mieszczanin leżajski *Giedlarz* założył osadę na karczowisku królewskim, powstała tam i istnieje dotąd wieś *Giedlarowa*²¹.

Większość przedstawionych w tej wypowiedzi Glogera przykładów nazw dzierżawczych jest solidnie udokumentowana, opatrzona datami pierwszych notacji w źródłach historycznych, co świadczy o jego wiarygodności badawczej.

Kolejny typ toponimów badacz z Jeżewa określa jako nazwy „[...] oznaczające: stan, zatrudnienie, rzemiosło lub narodowość osadników, którymi byli słudzy panującego, klasztorów lub panów [...]”²², czyli w jednej grupie uwzględnia zarówno nazwy służebne, np. *Bartniki*, *Skotniki* (pasterze), *Kowale*, *Sokolniki* (dozorcy sokołów myśliwskich), *Bobrowniki* (dozorcy bobrów), *Rybaki* i *Rybitwy* (rybacy), *Piekary* (piekarze), *Kobylniki*, *Stadniki*, *Świniary*, *Owczary*, *Korabniki* (budujący łodzie), *Szczytniki* (którzy robili tarcze – szczyty), *Smolarze*, *Szklary*, *Bednary*, *Kołodzieje*, *Kobierniki* (tkacze), *Winiary* i in., jak i nazwy etniczne, np. *Włochy*, *Sasy*, *Lachy*, *Mazury*, *Tatary*, *Pomorzany*, *Holendry*, także *Dolany*, *Jeziorany* itd.²³

Współcześni onomaści te dwie grupy jednostek nazewniczych ze względu na różnice semantyczne rozdzielają. Do pierwszego zbioru włączają nazwy pochodzące od apelatywnych określeń grup ludzi pełniących w średniowieczu (w państwach wczesnofeudalnych) funkcje służebne wobec księcia i jego dworu oraz nazwy grup zawodowych mieszkańców osad (np. *Jastrzębniki*, *Komorniki*,

²¹ *Nazwy naszych wsi...*, s. 246.

²² Tamże, s. 247.

²³ *Nazwy naszych wsi...*, s. 248.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

Miodary, Pracze, Stróże), do drugiego zaś – nazwy oznaczające mniejszą lub większą grupę ludzi, m.in. na podstawie właściwości zamieszkanego przez nią skrawka ziemi, pochodzenia z pewnej okolicy lub grupy narodowościowej czy plemiennej (np. *Cygany, Czechy, Mazowszany, Ślęzaki, Zarzeczany*)²⁴.

Jako odrębny zestaw nazw miejscowych Gloger wyróżnia toponimy będące imionami lub przezwiskami ludzi, które dziś określamy mianem rodowych²⁵. Przedstawia je następująco:

Nazwiska te nie oznaczają już stanu ani rodzaju zajęcia i stosunku zależności, ale są wprost imionami lub nazwiskami ludzi, którzy założyli osadę albo nadali jej pewne znaczenie, co spowodowało nazwanie ich imieniem. Tak na przykład mamy z imion w liczbie pojedynczej: [...] *Sandomierz, Przemysł* (skrótowy Przemysław), *Kazimierz, Radom* (Radomysław), *Bydgoszcz* (Bytgot), *Zawichost, Jarosław, Sambor* i tak dalej. W liczbie mnogiej: *Bogusze, Bolesty, Bożyny, Wszebory, Tybory, Sambory, Cibory* i tak dalej. W nazwach podobnych przechowała się pamiątka kilku setek imion polsko-słowiańskich po praojcach naszych. Obok imion przechowało się w nazwach wiosek wiele nazwisk i przydomków starodawnych w liczbie mnogiej użytych, na przykład: *Kraki, Gacki, Kurozwęki, Sikory, Ślepowrony, Wojny, Skowronki, Zatory, Trzeciny, Kossaki, Konopki* i tym podobne²⁶.

Ostatni rodzaj nazw miejscowych wyodrębniony przez uczonego z Podlasia skupia nazwy o charakterystyce topograficznej²⁷. Zakres znaczeniowy tych jednostek jest szeroki, gdyż pochodzą one:

[...] od rzek, gór, lasów, drzew, błot, pól, kamieni, rodzaju ziemi, wreszcie wyników pracy ludzkiej. Mamy więc rozmaite skały, góry, górki, podgórze, chełmy, międzyrzecza, brody; mamy brzeziny, lipniki, brześć (las brzostowy), [...] grądy (miejsca suche wśród błot), piaski, glinniki, suchodoły, żuławy, kujawy, pasieki, osieki, rudy, poręby, gródki,

²⁴ E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe...*, dz. cyt., s. 209–213.

²⁵ Nazwy rodowe pierwotnie oznaczały pluralną nazwę grupy ludzi: rodziny lub rodu zakładającego osadę. Ich podstawami były imiona lub przezwiska patriarchów rodu lub ojców rodzin, np. imię *Bogusz* w n. m. *Bogusze*, przezwisko *Wilk* w n. m. *Wilki*. Nazwy te powstawały bez użycia sufiksów (tamże, s. 201).

²⁶ *Nazwy naszych wsi...*, s. 248.

²⁷ W nazwach topograficznych wyrażone są właściwości topo- lub geograficzne osady w czasie jej powstania, np. *Bagniska, Piaseczno, Lipnica, Okonek, Bucze* i in. (E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe...*, s. 214).

mogły i tak dalej. [...] Od nazwy dębu powstało przeszło 50 odmian nazw wsi i miasteczek, na przykład: *Dąb*, *Dębowo*, *Dąbrowa*, *Dąbrówka*, *Dębe*, *Dąbia*, *Dęby*, *Dąbek* i tak dalej. Od olchy, lipy, sosny, brzozy, gruszy, jabłoni i brzoštu mamy po kilka do kilkunastu odmian nazw. Z boru utworzono ich przeszło 30. Wielu nazwom dały początek błoto i kał (czyli kałuża, miejsce błotniste). Wyraz ten jest źródłosłowem starożytnej nazwy *Kalisza*, o którym wspomina już piszący po grecku w II wieku po Chrystusie uczony geograf i astronom Ptolomeusz [...]”²⁸.

Podsumowując kwestię semantycznej klasyfikacji polskich nazw miejscowych, Gloger formułuje uwagę, że z czasem znaczenia nazw ulegają zatarciu i niełatwo je odszyfrować. W jego przekonaniu prowadzi to do niepożądanego praktyki wywodzenia początków nazw „[...] z ich dźwięków i podobieństwa do innych wyrazów”²⁹. Badacz takie postępowanie poddaje krytyce i nie akceptuje etymologii typu: nazwa *Cieszyn* pochodzi od ‘uciechy’, *Wojnicz* – od ‘wojny’, *Częstochowa* – od ‘częstego chowania’ itp.³⁰ Ponownie nawołuje do określania proveniencji nazw wyłącznie na podstawie szczegółowej dokumentacji i przesłanek naukowych.

Z oglądu prac Glogera wynika, że nazwy geograficzne przyciągały jego uwagę nieprzerwanie. Podczas licznych podróży sumiennie je notował, opracowywał i publikował. Jest autorem kilku starannie zredagowanych artykułów hasłowych w dziele encyklopedyczno-leksykograficznym pt. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*³¹, wydawanym w latach 1880–1902, gromadzącym opisy regionów, miast, wsi i osad, także rzek, jezior, szczytów górskich, umiejscowionych na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niektórych terenów ościennych, m.in. Śląska, Prus Książęcych. Wyrazami hasłowymi w tej publikacji są różnorodne toponimy. Związany z Podlasiem Gloger przygotował, rzecz jasna, artykuły hasłowe dotyczące zlokalizowanych tu obiektów geograficznych: miejscowości *Jeżewo* (t. III), *Kobylin*, *Kołomyja*, *Kowalewszczyzna* (t. IV), *Mężenin* (t. VI) i rzeki *Narew* (t. VI).

²⁸ *Nazwy naszych wsi...*, s. 248–249.

²⁹ Tamże, s. 249.

³⁰ Tamże.

³¹ Warto wspomnieć, że do tej niezwykle cennej publikacji, będącej skarbnicą wiadomości z wielu dziedzin, nieustannie sięgają językoznawcy podejmujący studia nad nazwami własnymi w ujęciu historycznym. Jest ona jednym z podstawowych źródeł przy ustalaniu motywacji nazw, przede wszystkim toponimów oraz antroponimów.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

Efektom licznym wędrowek badacza z Podlasia po kraju było zebranie nadawanych przez lud nazw własnych karczem, tradycyjnie zaliczanych do kategorii toponimicznych³², którymi, jak się wydaje, zainteresował się ze względu na ich dawność, ciekawą historię i pomysłowość osób kreujących, wyrażoną w nasyconych humorem i emocjami znaczeniach. W jednym ze swoich tekstów Gloger wymienia następujące „nazwiska” tych obiektów: *Ostatni grosz, Pohulanka, Łowigość, Wesoła, Utrata, Uciecha, Ucieszka, Łapiguz, Łowiguz, Mitręga, Nazłość, Wymysłów, Wygoda, Wygódka, Sodoma, Zgoda, Zazdrość, Roskoszna, Zielona, Oszczywilk, Poczekaj, Czekaj, Miła, Zielona, Czarna, Wązka, Ciemna*³³.

Przedmiotem zainteresowań uczonego z Jeżewa były też różne nazwy osobowe (antroponimy), które, podobnie jak pozostałe jednostki nazewnicze, postrzegał przede wszystkim jako cenne źródło wiedzy o polskiej kulturze i z tej przyczyny pragnął je zachować dla przyszłych pokoleń.

Najwięcej uwagi poświęcił obecnym we wszystkich kulturach, w każdej epoce historycznej, powszechnie stosowanym do nazywania ludzi – imionom, identyfikując ich ogromne znaczenie w życiu człowieka. Swoje stanowisko w tej sprawie wyłożył przy pomocy kilkunastu ważkich słów:

Imię własne człowieka jest jego najwierniejszym towarzyszem od kolebki do grobu, wyrazem tak często w rodzinie wymawianym, pełnym uroku dla kochanki, pełnym uczucia najgłębszej miłości dla matki, jest wreszcie monogramem i pieczęcią osoby, powierzchowną cechą narodowości, echem pewnych idei lub sympatii³⁴.

Uczony niejednokrotnie powraca do tezy, że określony zasób imienniczy bierze udział w definiowaniu przynależności etnicznej człowieka, stanowi wskazówkę pozwalającą powiązać go z daną wspólnotą narodową. W odniesieniu do Polaków rolę wyznacznika tożsamości narodowej przypisuje rodzimym imionom

³² Kierując się zasadą, że miejscowościami są wszelkie zamieszkane obiekty topograficzne, w tym pojedyncze domy, nazwy karczem do toponomastyki zaliczają m.in. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowe Sądeczyzny*, t. I, Kraków 1965, s. 5; W. Miodunka, *Nazwy karczem polskich*, „Językoznawca” 18–19, Lublin 1968, s. 86; E. Klisiewicz, *Nazwy karczem na Tarnopolszczyźnie*, „Prace Językoznawcze”, z. V, Kraków 1986, s. 128.

³³ *O nazwach karczem polskich*, „Kurier Warszawski” 1877, nr 153, s. 2–3, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, s. 243.

³⁴ *Imiona starodawne polskie*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t II, s. 211–223, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, s. 112.

pochodzenia słowiańskiego (dwuczłonowym i skróconym od nich) typu *Boguchwał, Bolko, Dobiesz, Dobrosław, Dzierżysław, Gniewek, Grzymisław, Jaromir, Jarosz, Krzesim, Lubomił, Miłoch, Myślisław, Przybysław, Radomir, Sulisz, Świętosław, Wojan, Ziemowit; Boguchna, Bronisława, Jaromiła, Ludmiła, Mścislawa, Mścichna, Radogosta, Stachna, Warszawa, Witosława, Zdzichna*:

Co do nas, to posiadamy tyle starodawnych imion polsko-słowiańskich, imion płynących ze skarbnicy starożytnej i pięknej mowy polskiej, imion wykołyszanych niegdyś echem znacznych czynów wśród jezior wielkopolskich, łąk i puszczy mazowieckich, gór i dolin chrobaczkich³⁵, że nie każdy z ludów skarbem podobnym pochwalić się może. Imiona te, tworzone często z wyrazów wyższego znaczenia (na przykład *sława, święty, mir, bóg, bój*), nosili zarówno króle, książęta i wiejscy pasterze, wojewodowie i kmiecie, biskupi i święci polscy³⁶.

Gloger nakazuje dbałość o te starodawne piękne

[...] imiona sięgające zamierzchłych czasów kolebki narodu polskiego, używane przez setki pokoleń, płynące wprost z dźwięcznej mowy naszej i związane z dziejami każdej skiby i sioła [...], imiona praojców walecznych, mężów świątobliwych i znacznych prababek [...]³⁷.

Przestrzega przed nadużywaniem imion cudzoziemskich, które przecież mogły identyfikować zagranicznych opryszków lub wszetecznicę pogańskiego Rzymu³⁸. Po wielokroć badacz z Jeżewa pochyla się nad różnymi kwestiami dotyczącymi nazwisk, które w jego rozumieniu, w przeciwieństwie do imion, są mianami rodowymi, czyli dziedzicznymi, wspólnymi całej rodzinie, przechodzącymi z ojca na synów, z dziada na wnuków³⁹. Warto podkreślić, że w wymienionych przez

³⁵ Przymiotnik *chrobaczk* utworzono od nazwy *Chrobacja*, która według legend była starożytną krainą słowiańską. O jej istnieniu trwa spór wśród historyków. W XIX wieku Chrobacja istniała w historycznej samoświadomości Polaków, stąd jej występowanie w tekstach Glogera. Tę informację zaczerpnęłam z komentarzy do tekstu Z. Glogera wskazanego w przypisie 31.

³⁶ *Imiona starodawne...*, s. 111.

³⁷ Tamże, s. 119.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 111.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

niego cechach nazwiska odnajdujemy charakterystykę kategoriałną tej nazwy osobowej, znaną ze współczesnych prac z zakresu onomastyki⁴⁰.

W kilku tekstach Gloger rozpatruje zagadnienie kształtowania się nazwisk. Za ich prototypy uznaje przydomki, które oznaczały całe rody, rodziny i były przekazywane następnym pokoleniom w czasach, gdy nazwisk dziedzicznych jeszcze nie używano⁴¹. Stwierdza, że przydomki są rozpowszechnione głównie w warstwie szlacheckiej. Jako świadectwo ich popularności przywołuje dane z Podlasia i Mazowsza (z ziemi bielskiej i łomżyńskiej) dotyczące przedstawicieli szlachty, szacujące liczbę funkcjonujących tam przydomków na kilka tysięcy. Podaje interesujące pod względem etymologicznym przykłady tych formacji nazewniczych, m.in.: *Wołyniec*, *Ostapek* (przydomki w rodzinie Roszkowskich), *Szczygieł*, *Jednoruki* (Poroskich), *Wał*, *Piskorz*, *Kawalek* (Grodzkich), *Sobieszczyk*, *Łopata* (Zaleskich), *Bosak*, *Małyśka* (Wyszyńskich), *Bronis*, *Poliz*, *Guz* (Krzewskich), *Pietrzyk*, *Pierdun* (Kobylińskich), *Bodaj*, *Piechota* (Łapińskich), *Wasieczko*, *Suka*, *Jądraszek*, *Marcjańczyk*, *Gorczyca*, *Robak*, *Pochwaleniec* (Maleszewskich), *Figiel*, *Dusza*, *Jopik*, *Marcyk*, *Kasztelan*, *Wojstawik* (Ciborowskich), *Dumka* lub *Zdun*, *Warda*, *Klikun*, *Jorcza*, *Sierka*, *Pszczalny*, *Bies*, *Czubiak*, *Lotka* (Wądołowskich), *Trel*, *Skwara* (Zambrzyckich), *Malik*, *Szczeńniak*, *Królak*, *Nadolniak*, *Gryziak* (Grabowskich), *Tera*, *Portki* (Targońskich) i wiele innych⁴².

Etapy formowania się nazwisk analizuje zarówno na płaszczyźnie europejskiej, jak i polskiej:

[...] na zachodzie Europy nazwiska dziedziczne weszły w powszechne użycie dopiero w wieku XV. Przedtem szlachcic wymieniał tylko przy osobistym imieniu włość, na której dziedziczył, a mieszczanin miasto, z którego pochodził. Nazwiska rodowe formowały się bądź od tych włości lub miast, bądź od przymiotów szczególnych i rodzaju zajęcia różnych ludzi, bądź od imienia ojca [...]⁴³.

⁴⁰ Zob. np. E. Jakus-Borkowa, *Nazewnictwo polskie*, Opole 1987, s. 46; K. Rymut, *Nazwiska Polaków*, Kraków 1999, s. 9.

⁴¹ *Dawna ziemia bielska i jej częstkowa szlachta*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. III, s. 243–256, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1, 1863–1876, s. 175.

⁴² *Dawna ziemia bielska...*, s. 176.

⁴³ *Imiona starodawne...*, s. 111.

Zdaniem uczonego, powstawaniu nazwisk polskich towarzyszą podobne zasady:

[...] Polacy, którzy również nazwisk dziedzicznych nie znali, dodawali do imienia bądź przydomek, bądź herb, czyli znak rycerski, do którego należeli, bądź włość, na której dziedziczyli lub miejsce urodzenia. Wedle Długosza, dopiero za czasów Władysława Jagiełły nastawał zwyczaj tworzenia od posiadłości nazwisk, kończących się na *ski*, *cki*. Zwyczaj ten upowszechnił się pod koniec XV-go wieku [...]⁴⁴.

Gloger odnotowuje także obecność wschodniosłowiańskich (ruskich) pierwiastków językowych w patronimicznych nazwiskach szlacheckich bytujących na Podlasiu, np. *Daszkiewicz*, *Hryniewicz*, *Waszkiewicz*, które w swoich podstawach kryją imiona *Daszko*, *Hryń*, *Waszko*⁴⁵, należące do kanonu imienniczego Kościoła wschodniego. Pojawienie się tych elementów w podlaskim zasobie antroponimicznym słusznie wiąże z przybyszami „od strony Wołynia i Litwy”⁴⁶, którzy równolegle z ludnością polską, począwszy od końca X wieku, wkraczali na terytorium Podlasia wraz z przynależnym im nazewnictwem nasyconym wschodniosłowiańskimi (głównie białoruskimi lub ukraińskimi) elementami językowymi⁴⁷.

Badacz z Jeżewa przybliża najpospolitsze nazwiska używane przez szlachtę zamieszkującą Żmudź, takie jak: *Godwojsz*, *Borodziec*, *Wojdyłło*, *Jatowtt*, *Ginejko*, *Syrtowtt*, *Blinstrub*, *Strumiłło*, *Dalmont*, *Wintyłło*, *Kuszejko*, *Minejko*, *Giedmin*, *Wysocki*, *Konopiński*, *Reksi*, *Miniat*, *Pukiel*, *Skirgajłło*, *Jagiello*, *Stejgwiłło*, *Dauksza*, *Wojzgiałd*, *Twirbutt*, *Dombrowski*, *Daniłowicz*, *Jurożyc*, *Siemaszko*, *Chodkiewicz*, *Narmont*, *Mackiewicz*, *Bitowtt*, *Władyczko*, *Mozejko*, *Kierzgajłło*,

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 175.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Spostrzeżenia Glogera na temat pojawienia się na Podlasiu antroponimów o proveniencji wschodniosłowiańskiej potwierdzają badania onomastów zajmujących się pograniczem polsko-ruskim, np. L. Citko, *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI w.*, Białystok 2001; L. Dacewicz, *Historia nazwisk na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Białystok 2014; M. Mordań, *Chrześcijańskie dziedzictwo imiennicze utrwalone w nazwiskach mieszkańców Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz*, Białystok 2019.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

*Szwotkun, Wojtkiewicz, Szymkiewicz*⁴⁸. Nie przeprowadza szczegółowej analizy zebranego zbioru antroponimów, ale zamieszcza uwagę o ich afiliacji narodowej: „[...] jedne są czystej wody skandynawskie, drugie litewskie, trzecie polskie, a czwarte rusińskie [...]”⁴⁹.

Z pojmowania relacji między określonym językiem i narodem a terytorium, na którym funkcjonują, wynika sformułowany przez Glogera u schyłku życia postulat mówiący o potrzebie przygotowania językowo-krajoznawczego słownika nazw własnych, swoistego inwentarza...

[...] wszystkich z obszaru ziemi rodzinnej i przeszłości narodu: nazw miejscowości, zamieszkałych i niezamieszkałych, nazw pól, łąk, wzgórz, wąwozów, borów, uroczysk, bagien, rzek, strumieni i jezior, grodzisk, starych cmentarzysk i kurhanów. W tych bowiem nazwach tkwią często prastare pojęcie ludu o charakterze miejscowości, użytkach osiągniętych, sposobie życia praojców i archaizmy językowe⁵⁰.

I dzieło to z pewnością umożliwiłoby badania „[...] nad związkami mowy narodu z jego ziemią, życiem i przeszłością [...]”⁵¹.

Wskazuje on na konieczność włączenia do słownika nazw miejsc (wsi, innych miejscowości, wód) we wszystkich znanych wariantach występowania: w brzmieniu pierwotnym, w postaci przekształconej, w formie gwarowej, gdyż tylko taki sposób inwentaryzowania nazw sprawia, że materiał toponimiczny staje się wartościowy jako przedmiot badań naukowych. Równie ważne dla rozwoju nauki jest zdaniem uczonego z Jeżewa uwzględnienie w nim – obok nazw geograficznych – nazw osobowych, tzn. mających zasięg regionalny przydomków oraz starych nazwisk. Tym samym wszystkie te...

[...] nazwy miejsc i ludzi z dawnych wieków powinny być zebrane w jeden wielki wspaniały słownik ze wskazówkami, z jakiego źródła, czasu i miejsca pochodzą. Tego bowiem wymaga porównawcza metoda naukowa dla pogłębienia badań ogólnych nad dziejami kraju

⁴⁸ *Szlachta okoliczna na Żmujdzi*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. IV, s. 286–290, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, s. 102.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *O potrzebie słownika imion własnych*, „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” 1910, nr 4, s. 49–52, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, s. 1195.

⁵¹ Tamże.

i narodu. Ale istnieje jeszcze, obok powodów naukowych, potrzeba społeczna utrwalenia w podobnym inwentarzu całego pod tym względem dobytku naszej przeszłości⁵².

Gloger wskazuje niezbędne do opracowania tego typu słownika źródła. Zalicza do nich:

1) Ogłoszone już kodeksy dokumentów średniowiecznych, często z indeksami wszystkich znajdujących się w tekście nazw i nazwisk. 2) Dokumenty nieogłoszone, ale już do druku przygotowane, na przykład w liczbie przeszło 700 z wieku XIII, XIV i XV (przeważnie mazowieckie), odpisane z oryginałów przez pana Jana Kochanowskiego dla Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. 3) Księgi sądowe z XIV i XV wieku, obejmujące materiał pod względem imion własnych najbogatszy. 4) Inwentarze dominialne, to jest opisy dóbr ziemskich, sporządzane po polsku w kilku ostatnich wiekach, dziś po lamusach i poddaszach wiejskich butwiejących, a obejmujące nazwiska dawnych włościan (z powodu ich powinności względem dworu) i nazwy pól (z powodu wyliczanych obsiewów zboża). 5) Lustracje starostw, opisy granic i mapy majątkowe z nazwami pól, wód, uroczysk. 6) Ogłoszone już monografie rzek, wsi, powiatów. 7) Dawne księgi parafialne z metrykami: chrztów, ślubów i zgonów włościan z ich nazwiskami, 8) Sam zresztą lud wiejski przedstawia jeszcze w swej pamięci niewyczerpaną skarbnicę nazw miejscowych⁵³.

Słowem, wymienia zespoły dokumentów historycznych wykorzystywanych przez współczesnych onomastów do badań diachronicznych w zakresie nazewnictwa. Podkreśla też znaczenie ekskercji terenowej w pozyskiwaniu materiału onimicznego.

Informuje, że jest w posiadaniu obszernego wykazu wszystkich wsi całej Korony z XVI i XVII wieku, sporządzonego na podstawie odnalezionych w krakowskich bibliotekach i Archiwum Głównym w Warszawie spisów. Dysponuje także wykazami przydomków szlachty zagrodowej z Mazowsza i Podlasia oraz spisami nazw miejscowości wyselekcjonowanymi z dawnych inwentarzy dominialnych i planów majątkowych. W sumie jego zbiory liczą około 70 do 80 tysięcy nazw ze wskazaniem źródeł oraz dat i mogą być solidnym zaczątkiem bazy materiałowej dla projektowanego słownika. Uczony z Podlasia jest przekonany,

⁵² *O potrzebie słownika...*, s. 1196.

⁵³ Tamże.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

że zasób nazw własnych można znacząco powiększyć, gdyby udało się w ich zbieranie zaangażować liczniejsze grono ludzi. Przestrzega przed odkładaniem wykonania tego zadania na później, ponieważ źródła do opracowania słownika, a wraz z nimi nazwy, „idą szybko w wieki i nie pamięć”⁵⁴.

Oceniając dokonania Zygmunta Glogera na płaszczyźnie onomastyki, należy stwierdzić, że dążył on do ocalenia od zapomnienia polskich nazw osób i miejsc. Przy realizowaniu misji zachowania tych jednostek dla potomnych kierował się tezą sformułowaną przez wybitnego niemieckiego językoznawcę Karola Wilhelma Humboldta, „iż w imionach osób i nazwiskach miejsc kryją się najstarsze pomniki każdego narodu”⁵⁵. Postrzegał zatem nazwy własne jako niezwykle cenne nośniki informacji z zakresu szeroko ujmowanej kultury – historii, religii, wyznawanych wartości, doświadczeń danego społeczeństwa, przydatne np. do rekonstruowania historii osadnictwa na określonym obszarze.

Tak więc można z całą pewnością powiedzieć, że jego zainteresowania nazewnictwem wpisują się w onomastykę kulturową, mieszczącą się w nurcie językoznawstwa kulturowego, którego głównym założeniem programowym jest widzenie języka (w tym stanowiących jego komponent składowy nazw własnych) jako wytworu kultury i jednocześnie „przekaznika treści kulturowych właściwych danemu społeczeństwu i człowiekowi”⁵⁶. I dlatego nieustannie zachęca do gromadzenia różnych typów onimów oraz poszukiwania motywacji nazwotwórczych, czyli opartych na rzetelnej wiedzy naukowej przyczyn, które spowodowały ich powstanie i funkcjonowanie.

Bibliografia

- Citko L., *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI w.*, Białystok 2001.
- Dacewicz L., *Historia nazwisk na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Białystok 2014.
- Demby S., *Bibliografia pism Zygmunta Glogera (1863–1910)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” 1910, R. IV.
- Gloger Z., *Dawna ziemia bielska i jej cząstkowa szlachta*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. III, s. 243–256, [...] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1, 1863–1876, Białystok 2014.

⁵⁴ Tamże, s. 1197.

⁵⁵ *Imiona starodawne...*, s. 112.

⁵⁶ E. Rzetelska-Feleszko, *W świecie nazw własnych*, Warszawa–Kraków 2006, s. 196.

- Gloger Z., *Imiona starodawne polskie*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t II, s. 211–223, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, Białystok 2015, s. 111–124.
- Gloger Z., *List z wiejskiego ustronia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1874, t. XIV, nr 361, s. 332; nr 362, s. 342–343, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1, Białystok 2014.
- Gloger Z., *Na falach Wisły*, „Kurier Warszawski” 1898, nr 133, s. 1–2, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, Białystok 2016.
- Gloger Z., *Nasze rzeki. W dolinie Biebrzy*, „Kurier Niedzielnny” 1898, nr 13, s. 197–198, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, Białystok 2016.
- Gloger Z., *Nazwy naszych wsi i miast*, „Gazeta Warszawska” 1895, nr 342, s. 2–4, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, Białystok 2016.
- Gloger Z., *O nazwach karczem polskich*, „Kurier Warszawski” 1877, nr 153, s. 2–3, [...] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, Białystok 2015.
- Gloger Z., *O potrzebie słownika imion własnych*, „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” 1910, nr 4, s. 49–52, [...] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, Białystok 2016.
- Gloger Z., *Pisma rozproszone*, t. 1–3, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2014–2016.
- Gloger Z., *Szlachta okoliczna na Żmudzi*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. IV, s. 286–290, [...] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, Białystok 2015.
- Gloger Z., *Z notat Zygmunta Glogera*, „Kurier Warszawski” 1878, nr 206, s. 1–2, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2, 1877–1889, Białystok 2015.
- Halicka I., *Literatura onomastyczna dotycząca Mazowsza*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne Filii UW w Białymstoku” 1973, z. 6, Humanistyka, t. II.
- Jakus-Borkowa E., *Nazewnictwo polskie*, Opole 1987.
- Kaleta Z., *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998.
- Klisiewicz E., *Nazwy karczem na Tarnopolszczyźnie*, „Prace Językoznawcze”, z. V, Kraków 1986.
- Kuryłowicz B., *Zygmunt Gloger jako językoznawca*, „Roczniki Humanistyczne” 2005, t. LIII, z. 6.
- Miodunka W., *Nazwy karczem polskich*, „Językoznawca” 18–19, Lublin 1968.
- Mordań M., *Chrześcijańskie dziedzictwo imiennicze utrwalone w nazwiskach mieszkańców Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz*, Białystok 2019.
- Pawłowski E., *Nazwy miejscowe Sądeczyzny*, t. I, Kraków 1965.
- Rymut K., *Nazwiska Polaków*, Kraków 1999.
- Rymut K., *Nazwy miast Polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.
- Rzetelska-Feleszko E., *Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998.

Elżbieta Bogdanowicz, *O Zygmuncie Glogerze z perspektywy onomastycznej*

Rzetelska-Feleszko E., *W świecie nazw własnych*, Warszawa–Kraków 2006.

Sokólska U., *O mowa polska, ty ziele rodzime... Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok 2017.

Zabielski Ł., *Zygmunt Gloger: między uniwersum Gutenberga a „literaturą w żywym słowie”*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3, 1890–1910, red. J. Leończuk, J. Ławski, Białystok 2016.